



Luteranin

Český Těšín – Czeski Cieszyn

Nr 5–7/2011

www.luterani-lecav.cz

Listopad – Prosinec – Listopad – Grudzień



*Z nieba idę wysokiego,
posłuchajcie głosu mego!
wiele nowin wam przynoszę,
dobrych, miłych, jak je głoszę.*

*O, witaj, drogi gościu, mi!
Ach, jakże mam dziękować Ci,
żeś nie pogardził w grzechu mną,
w niedoli dałeś pomoc swą!*

(Marcin Luter)



kolowanki JOE - pobrano z <http://kolowanki.joe.pl>

A ty, Betlejem Efrata,
najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich!
Z ciebie mi wyjdzie Ten,
który będzie władał w Izraelu,
a pochodzenie Jego od początku,
od dni wieczności.

(Micheasz 5,1-4a).

Już ponad dwadzieścia wieków upłynęło od spełnienia proroctwa Micheasza i tyle samo wieków olśniewa ludzi to, że Bóg ma upodobanie w tym, by obdarowywać i uszczęśliwiać właśnie to, „co” małe, najmniejsze i pokorne. Istotnie, Bóg ze swymi bogactwami i darami przychodzi „przede wszystkim tam, gdzie jest coś najmniejszego, najsłabszego, gdzie ktoś jest marginalizowany, odepchnięty, wzgardzony. Ludzka niemoc jest najżyźniejszą glebą dla rozkwitu Bożej mocy. Bóg upodobał sobie to, co słabe, nędzne, ubogie, co jest bez znaczenia, co ludzie omijają i lekceważą” Warto sobie ten Boży sposób działania dobrze zakodować. Bo tak naprawdę my wszyscy (i nie ma tu wyjątków) jesteśmy jak owo Betlejem „najmniejsze”, takim jest całe chrześcijaństwo na ziemi, a w nim nasza mała czesko-cieszyńska parafia.

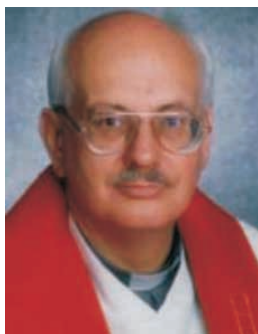
Z życzeniami błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia o raz szczęśliwego Nowego Roku 2012

ks. Rafał Bukowiecki wraz z Prezbyterstwem



PRZYOBLECZENI PO EWANGELICKU

Instytut do spraw Nabożeństwa Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Bawarii, któremu przewodniczy ks. prof. dr Hanns Kerner zorganizował wystawę strojów liturgicznych w Norymberdze oraz wydał do tej wystawy katalog p.t.: „*Evangelisch betucht*” – „*Przyobleczeni po ewangelicku*”. Jako pierwszy takie wystawy strojów ewangelickich używanych w Kościołach Ewangelickich organizował na terenie Bawarii, a potem na terenie całych Niemiec, długoletni bawarski duchowny i założyciel parafii w Vohburg nad Dunajem (1966–1994) ks. **Rainer Schotte**, mój dobry znajomy, wielki liturg, który zmarł w wieku 70 lat w niedzielny styczniowy poranek 2009 r., a przedtem jeszcze zadzwonił do mnie, miał być na Śląsku, ale zamilkł na zawsze, już więcej nie zadzwonił i nie przyjechał.



Przeciętny ewangelik, niestety wśród tego grona znajduje się nie raz i ksiądz ewangelicki, ale i ksiądz innego wyznania, gdy mówi o ewangelickim nabożeństwie i ewangelickim stroju liturgicznym, to kojarzy mu się z czarną togą i białą befką pod szyją nieraz zszytą zupełnie, lub do połowy, a najczęściej z rozszerzonymi dwoma płacami. Często pisze się, że czarna

toga i biała befka to „logo protestantyzmu”. Chyba pierwszy zaprotestował przeciwko temu właśnie ks. Rainer Schotte w artykule, który zatytułował: „Czarna toga nie jest ewangelickim logo”. Zarówno prace ks. Schotte, jak również wystawa Instytutu Nabożeństwowego w Norymberdze są dowodem tego, że nie ma jakiegos specjalnego i jednolitego ewangelickiego stroju liturgicznego.

Reformacja XVI wieku, zwłaszcza luterańska, nie zwalczała starochrześcijańskich strojów liturgicznych uznając je za *adiafora*, a więc za rzeczy *nieistotne*. Reformacja nie dotyczyła bowiem tekstyliów, ale spraw duchowych, spraw wiary, chciała Kościół doprowadzić z powrotem „ad fontes” – „do źródeł”, do wiary apostoelskiej. Takiego przekonania były tzw. „Porządki kościelne” np. „Porządek Wacława Adama”, „Katarzyny Sydonii” na Śląsku Cieszyńskim, „Porządek Pszczyński” obowiązujący w Księstwie Pszczyńskim, ale także porządki mazurskie: „Ustawy kościelne”. Stąd luteranie zarówno w czasach Reformacji jak też i później aż do początku XIX wieku używali strojów liturgicznych starożytnego Kościoła, które przetrwały aż do czasów Reformacji.

Jakie to były i są stroje liturgiczne?

- Sutanna – czarna zwierzchnia szata duchownego, strój służbowy, a nie liturgiczny.
- Alba – biała tunika, której pierwotnie używano do

chrztu świętego. Ona była i jest szata każdego chrześcijanina, każdego ochrzczonego, symbolizuje czystość, niewinność. Używana była i jest głównie do mszy – głównego nabożeństwa chrześcijańskiego podczas którego sprawowany jest Sakrament Ołtarza. Także i herrnhuci po dzień dzisiejszy używają do Komunii Św. białej szaty.

- Komża – krótka alba.
- Stula – długi „szal” w kolorze liturgicznym oznacza sprawowany urząd. Zawieszają się na szyję tak jak zwykły szal: zwisające prosto obydwie końce oznaczają urząd biskupa, skrzyżowane na piersiach urząd prezbitera, a oba końce spięte pod prawą ręką – urząd diakona. Dzisiaj rzadko, nieraz poza Szwecją, krzyżuje się ją na piersiach, a więc noszona jest zarówno przez biskupa jak i prezbitera jednakowo.
- Ornat – szata w rodzaju peruwiańskiego poncho (hiszp.: poncho) w kolorze liturgicznym używany jest tylko do sprawowania Sakramentu Ołtarza. Do roku 1968 używano w Kościele Rzymsko-Katolickim, podobnie jak w Kościołach luterańskich, anglikańskich i starokatolickich, ornatu w kształcie dwóch podłużnych części połączonych na ramionach, z otworem na głowę, zupełnie rozciętych po bokach aby ręce miały pełną swobodę ruchów. Od czasów Benedykta XVI Kościół katolicki znowu powraca do tego rodzaju ornatów.

Po II soborze watykańskim używano się raczej ornatu tzw. „gotyckiego”. Podobnego rodzaju ornatów używa także Kościół Anglikański, Luterański krajów skandynawskich i Kościół Starokatolicki.

Strojem liturgicznym biskupa jest:

- pektorał – krzyż na łańcuchu lub wstążce, który ma zawsze przypominać biskupowi, że jest w służbie Ukrzyżowanego i ma Go głosić zawsze i wszędzie.
- Mitra – starożytne nakrycie głowy biskupa,
- Pastorał – laska biskupia przypominająca, że biskup jest pasterzem owczarni Chrystusowej (Psalm 23).



Te stroje liturgiczne używano i używa się, także w niektórych Kościołach luterzańskich, zwłaszcza: Skandynawia, Indie, Palestyna, Ziemia Święta, Afryka, Ameryka, Kraje nadbałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia i częściowo w Rosji, w Białorusi i Ukrainie).

Takich strojów liturgicznych używano także w środkowej Europie w Kościołach luterzańskich od XVI do początków XIX wieku, także w Polsce, o czym wspomina prof. dr Oskar Bartel w książce pt.: *Protestantyzm Polski*. Sprzeciwiał się temu polski katolicyzm, przywłaszczając sobie zarówno starożytne szaty liturgiczne, jak i tytułaturę duchowieństwa (niestety, po dzień dzisiejszy niektórzy katolicy w Polsce zamiast stosowanego zawsze tytułu duchownych ewangelickich – ksiądz, używają niepolskiego tytułu – pastor. Ale w niektórych landach niemieckich katolicy proboszczowie tytułują się mianem „pastor”).

Dokładne wiadomości na temat strojów liturgicznych używanych w luteranizmie po roku 1555, także i na naszych ziemiach (Polska, Czechy, Słowacja) można zaczerpnąć z książki amerykańskiego teologa luterńskiego ks. prof. dr. Artura Carla Pipkorna (I wydanie 1956, II wydanie 1958 w St. Louis, Missouri, USA): *Szaty liturgiczne w Kościele Luteranckim od 1555*.

Co więc się stało, że w niektórych europejskich Kościołach Europy zamieniono starożytne szaty liturgiczne duchownych na szaty służbowe?

Otóż dokładnie 200 lat temu, w dniu 1 stycznia 1811 roku, pruski król Wilhelm III, który był wyznania reformowanego jako „sum episcopus” – „najwyższy biskup” w Kościele Ewangelickim, zamiłowany liturg, prawdopodobnie pod wpływem jednego z największych protestanckich filozofów i teologów, również wyznania reformowanego, ks. prof. dr. Friedricha Daniela Ernsta Schleiermachera (1768–1834), syna pietystycznego kapelana wojskowego i pierwszego reformowanego proboszcza na Górnym Śląsku w Hołdunowie (Anhalt), dokonał w swoim Państwie reformy liturgicznej w duchu kalwińskim dla podległych mu Kościołów: **luterńskiego, kalwińskiego**, a od 1817 r. także **unijnego**. Taki sam strój służbowy obowiązywał żydowskich rabinów i jurystów (prawników: adwokat, sędzia, prokurator), co uważam za zupełny bezsens i zeświecczenie stroju liturgicznego na rzecz stroju



służbowego. Zanim król wydał dekret na mocy, którego dwa niezależne i odrębne Kościoły: luterński i kalwiński w Prusach miały się połączyć w jeden **Ewangelicko-Unijny Kościół**, wydał przed 200 laty, w dniu 1 stycznia 1811 r. dekret w sprawie „ujednoczenia strojów liturgicznych”, a mianowicie narzucając, jak już powyżej napisałem, duchowieństwu luteranickiemu, reformowanemu, a potem unijnemu, oraz wszystkim prawnikom strój „służbowy” w postaci czarnej

profesorskiej togi i białej belfki pod szyją z czarnym biretem na głowie.

Później belfki miały wskazywać jakiej konfesji jest duchowny: rozchylone – luteranin, do połowy zszyte – unijny i zupełnie zszyte – reformowany. Ten czarny strój jako strój służbowy niektórzy wówczas luteranicy księża używali jako rzeczywście stroju służbowego: w drodze z plebanii do zakrytych, czy do innych czynności służbowych.

Cała „unia staropruska” narzucona w roku 1817 luteranom choć stała na stanowisku ujednolicenia szat liturgicznych i całej liturgii, to jednak dla luteran była pozbawieniem ich tożsamości liturgicznej, ich własnej tradycji jakby nie było 300 lat, pozbyciem się luteranckiej tożsamości, wyjściem z *luteranizmu* do *ewangelicyzmu* trójczłonowego. Dlatego w krajach pruskich i tych, na które Prusy miały wpływ, przestano aż do czasów II wojny światowej, a więc ok. 140 lat mówić o *luteranizmie* a raczej o *ewangelicyzmie*.

Unia staropruska była też powodem powstania Kościoła Staroluteranckiego [obecnie SELK], ale i jego cierpień i prześladowań. Wielu „staroluteran”, bo tak nazywano tych, którzy nie chcieli przyjąć unijnych nowości, musiało wyjechać do Ameryki i innych krajów świata (W Ameryce założyli dwa Kościoły luteranckie: Missouri Synod i Wisconsin Synod).

Jak wielki wpływ miała Unia staropruska nawet na kraje, które do Prus nie należały niech świadczy fakt, że król Bawarii, który był katolikiem wydał w roku 1843 dekret o wprowadzeniu w bawarskim luteranizmie szat urzędowych, dotąd obowiązujących w Prusach. Wielki luteranin i założyciel zakładów diakonackich i Diakonu w Neuendettelsau (Bawaria – Frankonia) ks. **Wilhelm Löhe** (1808–1872), gdyż według niego *czarna szata z belfkami* nie jest żadnym kapłańskim strojem. Tej *czarnej szaty kościelnej*, tylko we Frankonii było ze 20 różnych wariantów. Ona była dla ks. Wilhelm Löhe tylko szatą urzędową, a nie liturgiczną. Bawaria nie przyjęła pruskiej togi, lecz opracowała krój togi bardziej podobny do dawnej sutanny ze stojącym aksamitnym kołnierzem. Z czasem te różne formy się jednak przyjęły, także w niektórych Kościołach luteranckich, które nie miały nic wspólnego z Prusami. Poprzez Austrię toga weszła do Węgier, Słowacji i Czech. Do Polski około 1800 roku zaczęli napływać koloniści z różnych krajów europejskich, także koloniści niemieccy, którzy przywozili ze sobą także swoich księży, a oni przywozili ze sobą swoje stroje liturgiczne i Agendy. W ten sposób np. Agenda saksońska została przetłumaczona i wydana w języku polskim.

Na Śląsku Cieszyńskim poprzez Austrię przedostała się tu czarna toga z belfkami, ale lud Śląska Cieszyńskiego po obu stronach Olzy postanowił zatrzymać coś z dawnych strojów liturgicznych, mianowicie białą komżę bez rękawów zupełnie podobną do gotyckiego ornatu, która tak nakrywała czarną togę, że tylko 50 cm. miało być widoczne czerni. Zupełnie podobnie było na Słowacji, ale komża słowacka była już inna, podobna do komży, którą używa się w Lipsku względnie w landzie Baden-Württemberg (Ewangelicki Kościół Krajowy Wirt-



temberg) w czasie sprawowania Sakramentów Świętych.

Kraje skandynawskie nigdy nie zgodziły się na zmianę tradycyjnych starożytnych szat liturgicznych ani Urzędu Kościoła z sukcesją apostolską, choć wywierano na nie presję. Tylko Dania i częściowo Norwegia dały się zwać do części tym zakusom niemieckim.

Z tamtych czasów walki ze wszystkim co może przypominać Kościół katolicki, mamy przeróżne przykłady. Nawet zamalowywano obrazy ołtarzowe i ścienne, na których przedstawiona była Komunia Święta luterńska w starych szatach liturgicznych. Dopiero teraz dokonuje się odkryć. Choć nie wszędzie tak było, bo np. W ewangelickim kościele Pokoju w Świdnicy po dzień dzisiejszy znajdują się stare szaty liturgiczne sięgające prawdopodobnie roku 1657 tzn. pierwszego ewangelickiego nabożeństwa w kościele Pokoju. Historii nie da się zniszczyć.

Jak już pisałem, nie wszyscy jednak akceptowali ten nowy, czarny, pruski strój. Na początku XX wieku pojawił się w Niemczech ruch zwany „wysokokościelnym”, na czele którego stanął konwertyta z katolicyzmu ks. prof. dr **FRIEDRICH HEILER, (1892–1967)**. Stał on w 1918 r. na czele ruchu jaki dotarł do Niemiec zwany ruchem „wysokokościelnym” („High Church”) także w luteranizmie. Potrafił on pociągnąć wielu młodych ludzi za sobą. Jednym z nich był o 8 lat młodszy od ks. Heilera – ks. **Walter Drobnitzky (1900–1986)**, gorliwy i prawy luteranin, urodzony w Legnicy w roku 1900, w okresie międzywojennym proboszcz w **Lipinach na Górnym Śląsku** (Chorzów – Świętochłowice). Ks. Walter Drobnitzky już w latach 30-tych minionego stulecia odprawiał w Lipinach każdej niedzieli nabożeństwa z Sakramentem Ołtarza w dawnych szatach liturgicznych, a niedzielne nieszpory były dobrze znane ówczesnym zbiorowcom z Lipin. Ruch wysokościelny dotarł do wielu Kościołów luteranickich na świecie i choć jest jeszcze ruchem bardzo elitarnym i niezrozumiałym dla wielu ewangelików – luteran dla których historia Kościoła ostatnich 200 lat ma większe znaczenie niż historia minionych blisko 300 lat po Reformacji (W roku 2017 Kościół luteranicki na całym świecie świętować będzie przecież 500-lecie Reformacji!), to jednak ruch ten ma wielki ciężar gatunkowy. Chce on bowiem przywrócić luteranizmowi to co utracił w przeciągu minionych 300 lat i zwrócić go na nowo do źródła Pisma Świętego za pośrednictwem Ksiąg Wyznaniowych luteranizmu.

- Pierwszym dobrym znakiem działalności „ruchu wysokościelnego” w Kościołach luteranickich Europy jest to, że wiele Kościołów w odpowiednich aktach prawnych (np. Pragmatyka Służbowa, Agenda) zezwoliło w swoich Kościołach na używanie oprócz czarnej togi z bęfkami, czy komży, także szat starożytnego Kościoła i Kościoła Szwedzkiego, który pod tym względem miał wielki wpływ na Kościół tzw. trzeciego świata, ale i w ostatnich czasach także i na Amerykę. To stało się nie tylko w Polsce, w Niemczech, we Francji, ale we wszystkich Kościołach nadbałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia).
- Na Węgrzech obecnie mogą luteranie używać do czarnej togi także i stuły w kolorze liturgicznym.
- Jedynie na Słowacji i w Czechach jeszcze nic pod tym względem się nie zmieniło na szerszą skalę, oprócz

dwóch Kościołów luteranickich (słowackiego w Pradze i Brnie), oraz Wisconsin Synod w Pilźnie, gdzie używa się starożytnych szat liturgicznych. Synod Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. (SCEAV) w październiku 2011 r. już podjął na ten temat dyskusję, a LECAV jeszcze takiej dyskusji nie podjął.

- Gdy jednak przejrzymy wspomniany album p.t. *Evangeliisch betucht – Przyodziani po ewangelicku*, to stwierdzimy, że **nie ma jednolitego światowego stroju liturgicznego u luteran**, który byłby jakimś „logo” ewangelicyzmu, jakimś światowym znakiem rozpoznawczym luteranizmu. Kościoły luteranickie nawet w jednym Kraju używają **różnych szat liturgicznych**. To mamy w Niemczech, w Polsce, w Rosji, na Ukrainie, czy w Rumunii, gdzie Siedmiogrodzianie używają zupełnie innych strojów (dolman i ketzel, który jest saksońskim białym fartuchem), niepodobnych do jakiegokolwiek stroju luteranickiego, także rumuńskiego używanego przez węgierskich luteran w Rumunii. Choć na zewnątrz może nie świadczyć to o nas dobrze, to jednak jest to zgodne z księgami wyznaniowymi luteranizmu.

Ponieważ ks. dr Marcin Luter nie założył żadnego nowego Kościoła i nie miał tego nawet w zamiarze, ale dążył do oczyszczenia średniowiecznego Kościoła z jego błędnej nauki i kultu, oraz nawrotu „ad fontes – do źródeł”, dlatego uważam osobiście, że luteranizm (podobnie jak od samego początku anglikanizm i starokatolicyzm), na wzór naszych współwyznawców w krajach skandynawskich, w trzecim świecie, w Ameryce, czy w Australii, powinien używać szat liturgicznych dawnego, starożytnego Kościoła. Tak bowiem było w czasach ks. dr. Marcina Lutra i aż do roku 1801.

Ks. Jan Gross



Od Redakcji: Chrystus narodzony powitany został na polach betlejemskich przez aniołów pieśniami chwały, a przede wszystkim hymnem, który od samego początku chrześcijaństwa wszedł do jego liturgii: *Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których [Bóg] ma upodobanie.* (Łk 2, 14) Jak wielkie znaczenie miała pieśń kościelna dla ojców naszej wiary, niech świadczy ciekawy i budujący wykład księdza proboszcza mgr. Marcina Brzóska z Świętochłowic, który za zgodą Autora pragniemy na tym miejscu ku zbudowaniu naszych współwyznawców na Ziemi Cieszyńskiej zamieścić.

Ecclesia cantans

Luterańskie życie muzyczne

Jedynie Słowo...

W tradycji chrześcijaństwa zwykło się przedstawiać wielkich ludzi Kościoła z atrybutami - przedmiotami stanowiącymi jakby kwintesencję ich życia i działalności. W ten sposób przedstawiany jest także Ojciec Reformacji – ks. dr Marcin Luter. Na obrazach i pomnikach przedstawiany jest z Biblią. Trzyma w rękach otwartą księgę i palcem wskazuje na tekst, jakby chciał powiedzieć: Czytaj! Gdzie indziej przyciska Biblię do serca, jako coś niesamowicie cennego i drogiego, dla zilustrowania 62 Tezy, w której napisał, że *Prawdziwym skarbem Kościoła jest najświętsza Ewangelia chwały i łaski Bożej.*

Ale jest jeszcze jeden ważny atrybut Reformatora z Wittenbergi. To lutnia. Instrument ten zresztą towarzyszył Lutrowi od dzieciństwa. Wiemy, że w czasach nauki i studiów, Marcin Luter wraz ze swymi kolegami zarabiał śpiewając pod oknami bogatych kupców i rzemieślników.

Na zamku Wartburg koło Eisenach mieści się dzisiaj muzeum poświęcone w znacznej mierze pobytowi tamże ks. Marcina Luter. Dwa eksponaty dominują na tamtejszej wystawie. Pierwszy z nich, to Biblia, gdyż właśnie na Wartburgu Luter dokonał tłumaczenia Nowego Testamentu. A drugi to właśnie lutnia.

W Eisleben, mieście narodzin i śmierci Reformatora stoi jego pomnik. Na jego cokole umieszczono cztery płaskorzeźby będące kwintesencją życia, dzieła i nauki Ojca Reformacji. Na jednej z nich widzimy Lutra w gronie rodziny, z lutnią w rękach, śpiewającego. Podobny, rodzinny obraz, masowo produkowany w XIX wieku wisiał i nade wisi w wielu śląskich, ewangelickich domach, jako zachęta do pielęgnowania domowej pobożności.



Zazwyczaj przyjmujemy za fakt, że to właśnie ks. dr Marcin Luter jest ojcem chóralu luterańskiego – reformacyjnej pieśni kościelnej. Ogólnie wiadomo, że Luter dokonując reformy liturgii postawił pieśń

śpiewaną przez wiernych, czyli zbor na bardzo wysokim miejscu – zaraz po Słowie Bożym i sakramentach. Określił dokładnie ile pieśni i w których momentach nabożeństwa powinno być śpiewane. I rzecz najważniejsza – także w śpiewie kościelnym w miejsce łaciny wprowadził język narodowy. W roku 1524 wydał pierwszy ewangelicki śpiewnik – *Geistliches Gesangbüchlein*.

Jak wielką rolę w dziele Marcina Lutra odegrała Lutnia może świadczyć fakt, iż właśnie z nią i swoją muzyczną wrzeliwością, Wittenberski teolog napisał 37 chorągów, 15 melodii skomponował sam, 13 pochodziło ze starszych hymnów łacińskich, 4 pochodzą z niemieckich pieśni religijnych, 2, to melodie pielgrzymkowe, pochodzenie dwóch nie jest znane, a jedna melodia pochodzi z niemieckiej muzyki ludowej. Przy okazji warto tutaj zdementować pewną legendę. Otóż od pokoleń powtarzana jest historia o tym, jakoby Luter chcąc, by lud łatwiej przyswoił sobie teksty pieśni, posługiwał się przy ich komponowaniu zasłyszczanymi w oberżach melodiami popularnych piosenek i przyśpiewek. Nie jest to jednak prawda.

Rzeczywistość jest nieco inna. Otóż reformator podkreślał z jednej strony, iż zarówno melodia, jak i tekst chorału mają – jak byśmy to dzisiaj potocznie powiedzieli – wpadać w ucho, z drugiej jednak strony mają stanowić coś niezwykłego, przynależącego do sfery sacrum – tego, co święte. Równocześnie ks. dr Marcin Luter mówił, że kościelna pieśń powinna w równym stopniu wyrażać i przekazywać oraz pobudzać emocje - radość, smutek, skrucę, jak również przekazywać treść - istotne biblijne przesłanie o wierze i życiu z Bogiem. Można więc powiedzieć, że w ten sposób pieśń staje się łącznikiem między bożym słowem, a życiem chrześcijanina.

Myślę, że w tym założeniu kryje się ogromnie ważne przesłanie i myśl. Przez setki lat, aż do dnia dzisiejszego, choć dzisiaj niestety już w mniejszym stopniu ewangelickie nauczanie religii oparte było na nauce historii biblijnych, później Małego Katechizmu oraz na pamięciowej nauce pieśni. Sam jeszcze pamiętam, że każdego tygodnia uczyłem się na pamięć kilku zwrotek różnych pieśni. Kiedy kilka lat temu zapytano w Finlandii ludzi w różnym wieku, co zostało im w pamięci z lekcji religii i nauki konfirmacyjnej, na pierwszym miejscu znalazła się odpowiedź: Pieśni.

I jeszcze jedna myśl: O Kościele ewangelickim mówi się, że jest *Kościółem Słowa*. Gdy słyszymy *Kościół Słowa*, wyobrażamy sobie proste ewangelickie Kościoły, pozbawione ozdób, obrazów. My sami - ewangelicy uważamy, że *Kościół Słowa* oznacza, że pada w nim tylko słowo wypowiedzane - czytane jest i ustami zwiastowane Słowo Boże. Ale czy to do końca jest prawda.

Reformator z Wittenbergi nie potępił przecież obecności obrazów w kościele, a jedynie oddawanie im czci. Mówił, że są one pomocą dla zrozumienia tekstu biblijnego. Tak samo chorał – muzyka i tekst. Można więc śmiało powiedzieć, że ks. Marcin Luter był zwolennikiem multimedialnego – docie-

rającego do różnych zmysłów przekazu Bożego Słowa. Warto, byśmy to sobie dzisiaj - w epoce multimediów przypomineli.

Soli Deo Gloria

Kościół śpiewający. Tak można by określić Kościół reformacji. Kiedy przed laty oglądałem film *Potop* w reżyserii Jerzego Hoffmana, jedna scena bardzo mnie oburzyła i zbulwersowała. Wojska szwedzkie oblegają Jasną Górę, żołnierze przetaczają działo, a w tle słychać ich śpiew. Rozbrzmiewa hymn Kościoła luterańskiego *Warownym grodem jest nasz Bóg*, choć raczej oblegający żołnierze powinni śpiewać po szwedzku *Var Gud är oss en väldig borg*, albo – jak wskazują najnowsze badania historyczne – po niemiecku *Ein feste Burg ist unser Gott*. Dziś, po głębszym zastanowieniu ta scena mnie już nie bulwersuje. Reżyser *Potopu* postąpił słusznie. Przecież to byli ewangelicy, śpiewający, co im w duszy grało.

To, co udało się reformatorom, to powiązanie życia codziennego chrześcijanina ze Słowem Bożym i utworzenie ewangelickiego etosu – stylu życia, którego elementem była także pieśń, jako filar ewangelickiej pobożności. A więc naturalnym było, że szwedzcy, czy niemieccy, a także polscy żołnierze ewangelicy wykonując codzienne czynności modlili się i śpiewali.

Z drugiej strony: To właśnie ewangelicka pieśń zawarta w śpiewnikach, wraz z Biblią i kazaniami zawartymi w postyllach pozwoliła ewangelikom – jak chociażby tu – na Śląsku, przetrwać czasy kontrreformacji.

Ks. Marcin Luter – pieśniarz znalazł swoich kontynuatorów. Czterech z nich, niczym sztafetę przejmujących dzieło w XVI, XVII i XVIII wieku chciałbym nam teraz przypomnieć i przybliżyć.



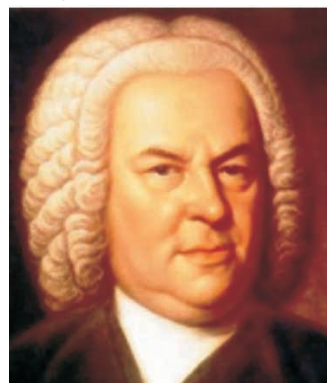
Pierwszy z nich, to ks. Jerzy Trzanowski. Urodził się w 1592 roku w Cieszynie. Tam też zaczął naukę, by kontynuować ją w Gubinie i Kołobrzegu, a następnie na uniwersytecie w Wittenberdze, stamtąd udał się do Czech, gdzie służył w Pradze i Trzeboniu, a później na Morawach. Stamtąd wrócił do Cieszyna, a następnie został nadwornym kaznodzieją w Bielsku. Dalej udał się na

Słowację – na Orawę i do Liptowskiego Świętego Mikołaja. Tam zmarł w roku 1637.

W roku 1636 wydał w Lewoczy na Słowacji śpiewnik w języku staromorawskim zatytułowany *Cithara sanctorum*, który zawierał 400 pieśni. *Cithara* doczekała się aż 150 wydań. Była używana na Śląsku, Morawach, w Czechach i na Słowacji tworząc jedyny w swoim rodzaju obszar kościelny. W wielu parafiach, jak na przykład w Wiśle przetrwała w użytku aż do początków XX wieku. Do dzisiaj jest dziełem żywym chociażby przez obecność chorałów Trzanowskiego w Śpiewniku Ewangelickim, czy w repertuarach chórów.

Kolejna wielka postać w tej sztafecie, to ks. Paul Gerhardt. Urodził się w roku 1607 w Gräfenhainichen w Saksonii, a zmarł w roku 1676 w Lübben w Brandenburgii.

Podobnie jak Trzanowski studiował w Wittenberdze. Zajął się teologią i filozofią. Od dzieciństwa wykazywał ogromny talent poetycki, który w połączeniu z wyniesioną z domu głęboką pobożnością zaowocował powstaniem 139 niemieckojęzycznych i 15 łacińskich pieśni. Dzieła Gerhardta są przewodnikiem przez życie chrześcijańskie w kościele, małżeństwie i rodzinie, ponadto prowadzą wierzącego przez rok kościelny - od Adwentu, przez boże Narodzenie, Pasję, Wielkanoc, Zesłanie Ducha świętego i Wniebowstąpienie Jezusa, aż po koniec roku kościelnego. Teksty Gerhardta opatrzyli muzyka między innymi Johann Crüger, Johann Georg Ebeling oraz Johann Sebastian Bach.



Ten ostatni urodził się 21 marca 1685 w Eisenach, zmarł 28 lipca 1750 roku w Lipsku. Wszechstronnie uzdolniony muzycznie, może zostać śmiało nazwany jednym z największych muzycznych geniuszów wszechczasów. Pracował w wielu miejscach – głównie jako nadworny kapelmistrz jak również jako organista.

Ostatni etap swojego życia spędził jako kantor kościoła św. Tomasza w Lipsku. Nie był z wykształcenia teologiem, nigdy zresztą nie osiągnął akademickiego wykształcenia, to jednak nie przeszkadza w tym, by z racji dokonań zaliczyć go do największych teologów ewangelickich wszechczasów.

Do naszych czasów zachowało się 1000 utworów Bacha, spośród których większość osadzona jest w tematyce religijnej. Bach komponował je nie dla pokazania własnej wirtuozerii, ale dla zastosowania w zborze chrześcijańskim – w nabożeństwie. Pisał, więc pieśni nawiązujące do niedzielnych tekstów kazalnych (do dnia dzisiejszego główna pieśń nabożeństwa – przed kazaniem jest właśnie wprowadzeniem w tematykę kazania i niedzieli, czy święta). Bach tworzył także większe utwory. Te jednakże, jak pasje, msze, czy oratoria stanowiły jakby nabożeństwo samo w sobie i prowadziły zbor chrześcijański przez okresy i święta roku kościelnego. U Bacha słowo i akord mają zawsze równe znaczenie – muzyka i treść przesłania. On zaś zawsze stoi z tyłu, tworząc tak, by *Jedynie Bogu chwała* była oddawana.

Nieco młodszy od Bacha był Nikolaus Ludwig hrabia von Zinzendorf, urodzony 26 maja 1700 w Dreźnie, zm. 9 maja 1760 w Herrnhut. W owych czasach przyjęte było, że księża



wywodzili się z rodzin mieszczańskich, zaś szlachcom nie wypadało studiować teologii. Dlatego młody Zinzendorf studiował prawo na uniwersytecie w Wittenberdze. Mimo tego płonęła w nim głęboka wiara i powołanie. W swoich dobrach w Górnych Łużycach, Zinzendorf założył miasteczko dla uchodźców religijnych z Moraw – tzw. Braci Morawskich. Pozostawił po

sobie ogromną duchową spuściznę. Przede wszystkim *Losungen* – Z Biblią na co dzień – codzienny kalendarzyk czytań biblijnych, znaną każdemu ewangelickiemu dziecku modlitwę stołową: *Przyjdź Panie Jezu, bądź gościem nam, pobłogosław dary, które dajesz sam* oraz 2000 tekstów pieśni, z których jedna pozostaje najbardziej chyba znaną ewangelicką pieśnią *Toruj Jezu sam drogę życia nam*.

Ecclesia cantans dziś i jutro

Polski luteranizm szczyci się bogatymi tradycjami muzycznymi. Wystarczy wymienić nazwiska wielkich autorów śpiewników i autorów tekstów takich jak ks. Leopold Marcin Otto, ks. Jerzy Heczko, ks. Paweł Sikora, Karol Hławiczka. Warto na tym miejscu wspomnieć także dwóch innych wybitnych muzyków – kompozytora Jana Sztwiernię, ofiarę nazizmu, którego setną rocznicę urodzin świętujemy w tym roku oraz Stanisława Hadyń – ojca Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk.

Co śpiewa Kościół ewangelicki w Polsce dzisiaj? Od 9 lat w użytku jest nowy Śpiewnik Ewangelicki – wielkie dzieło liturgiczne zawierające zbiór melodii liturgicznych, Psalmów z melodiami, ale przede wszystkim 955 pieśni wywodzących się z różnych epok i stylów oraz środowisk. Ten śpiewnik – wspólny dla luteran i ewangelików reformowanych w Polsce oraz polskojęzycznych luteran na Zaozniu jest wielkim osiągnięciem i błogosławieństwem.

W tym roku katowickie wydawnictwo Głos życia wydało po raz kolejny śpiewnik młodzieżowy *Chwalmy Pana* autorstwa ks. bp. Tadeusza Szurmana. Ten wydany przed laty przez ówczesnego diecezjalnego duszpasterza młodzieży, a dziś Biskupa Diecezji Katowickiej śpiewnik, cieszy się nadal ogromną popularnością. Oprócz niego popularny jest śpiewnik *Będę śpiewał i grał* – zbiór pieśni związanych z Tygodniami Ewangelizacyjnymi.

Muzyka w Kościele ewangelickim, to przede wszystkim nabożeństwo: pre-, inter- i postludium, śpiewana liturgia oraz pieśni zboru. Ale nie tylko – ten obraz byłby niepełny bez zespołów muzycznych takich jak zespoły puzonistów, zespoły młodzieżowe i dziecięce, a przede wszystkim chóry. W Diecezjach Cieszyńskiej i Katowickiej działa ich kilkadziesiąt. Ostatni zjazd chórów Diecezji Katowickiej odbył się 22 maja – w niedzielę Cantate – Niedzielę śpiewu w Świętochłowicach i zgromadził 19 chórów.

Żyjemy w czasach ekumenizmu, który widoczny jest także w muzyce. Wielką popularnością cieszą się zespoły gospelo-

we, takie jak TGD. Jako ewangelicy w Polsce śpiewamy także klasyczne polskie (wyrósł na gruncie rzymskokatolickim) pieśni kościelne, takie jak *Kiedy ranne wstają zorze*, czy piękne polskie kolędy. Ekumeniczna wymiana odbywa się także w drugą stronę. Raz po raz jestem zaskakiwany, słysząc w kościołach rzymskokatolickich znane ewangelickie melodie. To piękny znak. Szkoda tylko jednego, a mianowicie często wówczas znanej mi melodii towarzyszy nieznane mi tłumaczenie tekstu. I znów tam, gdzie naprawdę moglibyśmy iść razem, kroczyć obok siebie. A zatem: Drodzy twórcy muzyki kościelnej, dyrygenci chórów, nie wyważajcie otwartych drzwi! Proszę, korzystajcie z istniejących, pięknych tłumaczeń.

Jaka będzie przyszłość śpiewającego Kościoła? Z jednej strony z troską patrzę na to, jak powoli milknie śpiew w szkołach. Zamilkł on już niestety w rodzinach. Ale są jeszcze ostatnie jaskółki i jest nadzieja. Pan Jezus powiedział kiedyś w sporze z faryzeuszami, że Bóg potrafi nawet z kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi (Mt 3,9). Bóg kocha muzykę i dlatego nie pozwoli jej zginąć... choćby kamienie miały zacząć śpiewać i grać.

Wykład wygłoszony w kościele ewangelickim w Żorach w ramach V Festiwalu Twórczości Religijnej *Fide et Amore*, Żory 2011.

(Autor: Ks. mgr Marcin Brzóska, proboszcz w Świętochłowicach-Polska, wzięty ze strony: <http://www.swietochlowice.luteranie.pl/#3>)



Karol Hławiczka

„W niebie nie będzie kazań, pozostanie muzyka, śpiew i wieczna liturgia.”

Karol Hławiczka

Dějiny vysokocírkevního a liturgického hnutí

Autor: Martin Grombiřík
Publikováno: Coena Domini

Přehled dějin liturgického a vysokocírkevního hnutí v některých zemích a církvích upravená a rozšířená součástí referátu předneseného autorem na Pastorální konferenci Chrudimského seniorátu ČCE

(...) **Hnutí za obnovu zpěvu** (*Singbewegung*) vzniklo v proudu mnoha německých mládežnických hnutí pod vedením Wihelma Ehmana jako snaha o obnovení luterského zpěvu včetně tzv. německé gregorianiky.

Evangelické svatomichalské bratrstvo (*Michaelsbruderschaft*) vzniklo v Berneuchenu 100 km severovýchodně od Berlína, kde mladí evangeličtí teologové a laikové hledali nové cesty pro evangelium a službu církve, jednotu mezi MARTYRIA (svědectví), LEITURGIA (bohoslužba) a DIAKONIA (služba člověku). Z tohoto berneuchenského kruhu vzniklo r. 1931 (na svátek sv. Michala) Michaelské bratrstvo (22 mužů v Křížové kapli marburského univerzitního kostela). Dnešním střediskem je klášter *Kirchberg* u Sulzu am Neckar - místo, kde se pravidelně slaví officium a Eucharistie. Sdružení vydává časopisy *Quatember* a *Gottesjahr*. Významnou postavou tohoto hnutí je *Wilhelm Stählin*, teolog a pozdější luterský biskup.

Církevní dílo Alpirsbach (*Kirchliche Arbeit Alpirsbach*, KAA) – Veškeré dění je víceméně spojeno s jediným jménem – **Friedrich Buchholz** (1900–1967). Buchholz vystudoval dějiny umění a filosofii v Lipsku a Halle. Finančně nezávislý mohl se bez akademických a církevních úřadů věnovat výhradně svým soukromým studiím. R. 1933 se setkal na ekumenickém setkání iniciovaném alpirsbašským farářem Schildgem s kantorem (KMD) tübingského kláštera *Richardem Gölzem* (1887–1975). Z tohoto setkání vzniklo KAA. Pro Buchholze znamenalo toto setkání zlomový bod v jeho kariéře. Teologicky vycházející z Karla Bartha, převzal Buchholz brzy hudební vedení tzv. „alpirsbašských týdnů“. Až do II. světové války se rozvíjely tyto schůzky v důležitá setkání. Obdobná pořádání organizuje skupina ještě dnes. Buchholz tvořil a obnovoval konferenci od konference pořady pro mši a officium. Jako čtení u stolu na alpirsbašských týdnech sloužily oddíly z Barthovy "Církevní dogmatiky".

Po roce 1945 opustil Richard Gölz (za války vězněný v koncentračním táboře za ukrývání Židů) společnou práci a konvertoval k pravoslaví, takže Buchholz zcela převzal vedení KAA. Tento úřad držel až do své smrti 15. 3. 1967.

Buchholz byl činný zejména na poli církevní hudby a na podkladě dobových znalostí (Mocqereauova iktická teorie interpretace gregoriánského chorálu) se pokoušel poněmčít tradiční gregoriánské melodie (úsilí bylo korunováno vydáváním „alpirsbašského antifonáře“ v padesátých letech), vytvořil také svéráznou teologii gregoriánského chorálu, na jejímž základě někteří (převážně barthovsky a kalvínsky orientovaní) teologové (u nás např. J. Smolík) odmítli gregoriánský zpěv jako nevhodný pro evangelické bohoslužby. Mocqereauova teorie však byla později překonána semiologickými výzkumy nejstarších záznamů bohoslužebných zpěvů (E. Cardine aj.), které vztah slova a hudby prokázaly více než přesvědčivě. Tím padla i Buchholzova teologická konstrukce (dosavadní nejdůkladnější kritika od B. Höckera

z r. 1994) a na ní navázané postuláty českých „barthiánů“ (Smolíkovy argumenty r. 1998 vyvrátil autor této stati).

„Katolické hnutí“ ve švédské církvi

Také státní švédská luterská církev procházela v 18. století obdobím úpadku – upadal svátostný život, teologie i liturgie. Církevní představitelé byli spíše politiky a diplomaty, v členské základně se rozmáhal pietismus a vliv radikálního protestantismu.

Kořeny „vysokocírkevního hnutí“ jsou svázány s významnou postavou Nathana Söderbloma (1866–1931), původně pastora diasporního luterského sboru ve Francii (jeho farníky byli např. Alfred Nobel nebo August Strindberg), později profesora teologie v Uppsale a v Lipsku a od r. 1914 uppsalského arcibiskupa a primase švédské církve. Söderblom byl významným ekumenikem (některé prameny jej nazývají "architektem moderního ekumenismu") a jeho aktivity přesahovaly hranice církve (*Nobelova cena míru 1930*) i Švédska (rozhodujícím způsobem např. ovlivnil F. Heilera, který pak přestoupil od katolicismu k lutherství).

Počátky „katolického“ *revivalu* sahají do období po I. světové válce (1919), kdy vzniklo několik zatím místně působících společností jako např. Sodalitium Apoštolské Konfese (organizace pastorů pod vedením Alberta Lysandera), *Společnost sv. Brigity* (organizace pastorů i laiků založená Ericem von Rosenem a Simonem Ludersem, snažící se pozvednout duchovní a svátostný život církve) a *Švédská církevní společnost* (založeno duchovními ovlivněnými pohybem v anglikánské církvi). Pozdější rozvoj je spjat se jménem *Gunnara Rosendala* (1897–1988), pastora v Osby a svérázné postavy švédské církve, který měl řadu kontaktů na světové liturgické hnutí (P. Parsch aj.). Švédská církevní mládež založila Hnutí mladé církve, které však byla založeno spíše na bázi národní církve než na univerzální katolické myšlence, přesto se v jeho rámci objevoval zájem o výzkum a renovaci církevní tradice.

R. 1935 bylo založeno vydavatelství *Pro Ecclesia*, které ihned začalo agilně vydávat literaturu na liturgická a teologická témata. Ediční činnost vydavatelství překročila dosavadní lokální rámec a rozšířila myšlenky „katolického hnutí“ po celé církvi. Jako doplňkovou činnost začala *Pro Ecclesia* provozovat výrobu jednoduchých a nenákladných, přesto však liturgicky korektních bohoslužebných oděvů, které brzy vytlačily nákladná historizující roucha vyráběná družstvy *Librium* a *Libria*.

V této době byly stanoveny 4 obecné principy obnovy, ktré jsou většinou charakteristické pro obdobná hnutí:

- rekonstrukce víry a učení v katolickém duchu (= ve smyslu V. Lerinského "co se vždy, všude a od všech věřilo", v tomto směru lze i Augsburské vyznání pokládat za katolický dokument).
- obnovení svátostného života.

- obnovení úřadu ("Apoštolská služba" - původ ordinované služby od Boha, resp. Ježíše Krista, a nepřerušená apoštolská sukcese).
- obnovení modlitebního života – officium, přímlyvy a jiné formy pobožnosti.

Jako většina podobných hnutí respektuje i „katolické hnutí“ švédské církve zásadu *lex orandi – lex credendi* a (podle G. Rosendala) je velmi **doktrinální**. Tak jako je pro katolickou církev substanciální kontinuita (pro vysokocírkevní hnutí prezentovaná zpravidla apoštolskou posloupností bi-

skupského úřadu), má nejvyšší důležitost i správné učení. *Liturgie bez katolického učení je prázdná* (Rosendal). V obnovném hnutí pracovali např. lutherští neotomisté Lechard Johannesson a Kjell Barnekow, nebo významní „lundensiáni“ teologové Anders Nygren (1890–1978, biskup v Lundu, autor známé knihy *Eros a agapé*) a Gustaf Aulen (1879–1978, biskup v Strangnas, liturgik a ekumenik, autor knihy *Christus Victor*, rehabilitující starocírkevní teorii vykoupení člověka).

Otwarcie kościoła LECAV p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Czeskim Cieszynie

Zgodnie z planem, w Święto Reformacji, dnia 31 października 2011 r. Parafia Luteranckiego Kościoła Ewangelickiego A.W. w Czeskim Cieszynie [LECAV] otworzyła miejsce kultu w byłej synagodze przedpogrzebowej gruntownie wewnątrz wyremontowanej. Ustalono, że poświęcenie kościoła p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Czeskim Cieszynie dokona Ks. Biskup Jan Niedoba za niecałe cztery i pół miesiąca, dnia 1 maja 2012 r., a kazanie wygłosi Generalny Sekretarz Związku Marcina Lutra (Martin-Luther-Bund) w Erlangen ks. dr hab. Rainer Stahl.

Zanim to nastąpi Parafia rozpoczęła już w Święto Reformacji, dnia 31 X 2011 r. stałe nabożeństwa niedzielno-święteczne o godzinie 9.00, natomiast tygodniowe nabożeństwa w środy w Adwencie i w piątki w Poście – nabożeństwa pasyjne o godzinie 16.00.

Pierwszym nabożeństwem po remoncie było nabożeństwo reformacyjne. Odprawił je miejscowy duszpasterz ks. mgr Rafał Bukowiecki, a wzięli w nim udział goście z kraju i

zagranicy – prywatnie: ks. biskup Jan Niedoba i ks. Fryderyk Pieter (LECAV), ks. Jarosław Kaleta (SCEAV), ks. dr Marek Rican (SCEAV), ks. senior Janusz Kozusznik (SCEAV), a służbowo w strojach liturgicznych: ks. Siegfried Matzke z Niemiec, ks. Jan Gross i ks. Zbigniew Kowalczyk z Polski, z Czech: ks. Tomasz Molin (LECAV) oraz proboszcz Parafii Starokatolickiej w Czeskim Cieszynie ks. dr Cezary Mizia.

Na wstępie nabożeństwa ks. pastor Rafał Bukowiecki serdecznie wszystkich powitał, a następnie po pieśni: „Tam na wzgórzu wśród skał, stary krzyż ongiś stał” poświęcił nowe naczynia komunijne i nowy krzyż ołtarzowy wykona-



ny przez panów: artystę rzeźbiarza Artura Szoldrę (Ustroń) i mistrza stolarskiego Jana Szarca (Dobka). Liturgię w języku polskim odprawił ks. R. Bukowiecki, a stud. teol. CHAT Jakub Retmianiak z Warszawy odczytał teksty biblijne, a po kazaniu zmówił także Powszechną Modlitwę Kościoła w języku czeskim.



Po pieśni Marcina Lutra: „Grodem mocnym jest Bóg wieczny” kazanie wygłosił ks. Siegfried Matzke em. proboszcz z Klitten, Górne Łużyce (Niemcy) z Samodzielnego Kościoła Ewangelicko – Luterńskiego w Niemczech [SELK] na tekst reformacyjny z Rz 3,21-28.

Kazanie to było tłumaczone na język polski przez ks. Jana Grossa, który też odprawił spowiedź i wraz z ks. S. Matzke i ks. R. Bukowieckim liturgię eucharystyczną. Zdecydowana większość obecnych przystąpiła do Stołu Pańskiego.

Nabożeństwo to było wielką radością dla garstki (200 osób) ewangelików - luteran czeskocieszyńskich z Kościoła LECAV posiadających od tej chwili swoją własną świątynię, mimo tego, że jeszcze zarówno wewnątrz jak i zewnątrz nie jest do końca odremontowana. W dalszy remont należy jeszcze włożyć wiele sił i pieniędzy.

Luterński Kościół Ewangelicki A.W. w Republice Czeskiej ma odtąd tylko dwa własne obiekty: Centrum Luterńskie w Bystrzycy i kościół Zmartwychwstania Pańskiego w Czeskim Cieszynie.

W dniu 1 listopada 2011 r. o godzinie 16.00 nabożeństwo z okazji Wspomnienia Świąt Pańskich i Pamiątki Umarłych odprawili księża: Rafał Bukowiecki i Wojciech Zieliński.

Program nabożeństw

| Styczeń - Leden | | |
|---|----------------------|--------|
| Niedziela 9.00/ święta dni powszednie 16.00 | W roku Kościelnym | ofiara |
| 1.1.2012 Pol. | Nowy Rok | Zbór |
| 6.1.2012 Pol. | Epifanii | |
| 8.1.2012 Pol. | 1. po Epifanii | |
| 15.1.2012 Pol. | 2. po Epifanii | |
| 22.1.2011 Pol. | 3 po Epifanii | |
| 29.1.2012 CZ | Ostatnia po Epifanii | |
| Luty - Únor | | |
| 5..2.2012 Pol. | 3 przed Postem | Zbór |
| 12.2.2012 Pol. | 2 przed Postem | |
| 19.2.2012 Pol. | Przed postna | |
| 22.2.2012 Pol. | Dzień Pokuty | |
| 26.2.2012 CZ | 1. Postu | |
| Marzec - Březen | | |
| 2.3.2012 Pol. | Postny Piątek | Zbór |
| 4.3.2012 Pol. | 2. Postu | |
| 9.3.2012 CZ | Postny Piątek | |
| 11.3.2012 Pol. | 3. Postu | |
| 16.3.2012 Pol. | Postny Piątek | |
| 18.3.2012 Pol. | 4. Postna | |
| 23.3.2012 CZ | Postny Piątek | |
| 25.3.2012 CZ | 5. Postna | |
| 30.3.2012 Pol. | Postny Piątek | |
| Kwiecień - duben | | |

| 1.4.2012 Pol. | Palmowa | |
|-------------------|--------------------------|-------------------|
| 5.4.2012 Pol. | Wielki Czwartek | |
| 6.4.2012 Pol. | Wielki Piątek | |
| 7.4.2012 Pol. | Wielka Sobota | |
| 8.4.2012 Pol. | Wielkanoc | ksiądz/organistka |
| 9.4.2012 CZ | Poniedziałek Wielk. | |
| 15.4.2012 Pol. | 1. po Wielkanocy | |
| 22.4.2012 Pol. | 2. po Wielkanocy | |
| 29.4.2012 CZ | 3. po Wielkanocy | |
| Maj - Květen | | |
| 1.5.2012 Pol/CZ | Poświęcenie Kościoła | Zbór |
| 6.5.2012 Pol. | 4 po Wielkanocy | |
| 8.5.2012 Pol. | O pokój | |
| 13.5.2012 Pol. | 5 po Wielkanocy | |
| 17.5.2012 Pol. | Wniebowstąpienie | |
| 20.5.2012 Pol. | 6. po Wielkanocy | |
| 27.5.2012 Pol. | Zesłanie Ducha św. | |
| 28.5.2012 CZ | Zesłanie Ducha św. | |
| Czerwiec - Červen | | |
| 3.6.2012 Pol. | Trójcy Świętej | Zbór |
| 10.6.2012 Pol. | 1 po Trójcy | |
| 17.6.2012 Pol. | 2. po Trójcy | |
| 24.6.2012 CZ | 3. po Trójcy | |
| 29.6.2012 Pol | Piotra i Pawła Apostołów | |
| Lipiec - Červenec | | |
| 1.7.2012 Pol. | 4. po Trójcy | |

| | | |
|----------------------------|---|------------------|
| 5.7.2012 Pol. | Misjonarzy Słowian Cyryla i Metodego | |
| 5.7.2012 CZ | ks. Jana Husa | |
| 3.7.2012 Pol. | 5 po Trójcy | Zbór |
| 15.7.2012 Pol. | 6. po Trójcy | |
| 22.7.2012 Pol. | 7 po Trójcy | |
| 29.7.2012 CZ | 8. po Trójcy | |
| Sierpień - Srpen | | |
| 5.8.2012 Pol. | 9. po Trójcy | Zbór |
| 12.8.2012 Pol. | 10. po Trójcy | |
| 19.8.2012 Pol. | 11. po Trójcy | |
| 26.8.2012 CZ | 12. po Trójcy | |
| Wrzesień - Září | | |
| 2.9.2012 Pol. | 13. po Trójcy | |
| 9.9.2012 Pol. | 14. po Trójcy | |
| 16.9.2012 Pol. | 15. po Trójcy | |
| 23.9.2012 Pol. | 16. po Trójcy | |
| 30.9.2012 CZ/Pol. | Święto Żniw | ksiądz/kościelna |
| Październik - Říjen | | |
| 7.10.2012 Pol | 18 po Trójcy | Zbór |
| 14.10.2012 Pol. | 19. po Trójcy | |
| 21.10.2012 Pol. | 20 po Trójcy | |
| 28.10.2012 CZ | 21. po Trójcy | |
| 31.10.2012 Pol. | Reformacyjne | |
| Listopad | | |
| 1.11.2012 Pol/CZ | Pamiętka Umarłych | |

| | | |
|----------------------------|----------------------|--------------------|
| 4.11.2012 Pol | 22. po Trójcy | |
| 17.11.2012 Pol. | O pokój | |
| 18.11.2012 Pol. | Przed ostatnia N.R.K | |
| 25.11.2012 | Wieczności | |
| Grudzień - Prosinec | | |
| 2.12.2012 Pol. | 1 Adwentu | Zbór |
| 5.12.2012 Pol. | Środa Adwentowa | |
| 9.12.2012 Pol. | 2. Adwentu | |
| 12.12.2012 CZ | Środa Adwentowa | |
| 16.12.2012 Pol. | 3 Adwentu | |
| 19.12.2012 Pol. | Środa Adwentowa | |
| 23.12.2012 Pol. | 4. Adwentu | |
| 24.12.2012 Pol. | Wigilijne 23.00 | |
| 25.12.2012 Pol. | Boże Narodzenie | Ksiądz/ organistka |
| 26.12.2012 Cz | Szczepana męczennika | |
| 30.12.2012 Pol. | 1. po Nar. Pańskim | |
| 31.12.2012 Pol. | Stary Rok | |

Kancelaria:

Poniedziałek, Wtorek, Czwartek, Piątku

9.00 – 11.00 , 15.00 – 17.00

tel: 775171347 , 0048 518512301

fara.czesky.tesin@interia.eu

875724 MHD Český Těšín linka č.724 - žel.st. - Na Mojském - centrální hřbitov Platí od 11.12.2011 do 8.12.2012

724



Veolia Transport Morava a.s.
Vítkovická 3133/5, 70200 Ostrava - Moravská Ostrava
Provozovna Třinec, tel.: 597 827 877, fax: 597 827 841



| zastávka | č.spoje zóna | 3 | 5 | 7 | 9 | 11 | 13 | 15 | 1 | 101 | 105 | 103 |
|-------------------------------|-----------------|------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|------|-------|-------|-------|
| Český Těšín,žel.st. | 45 | 7:20 | 10:20 | 11:05 | 12:55 | 14:10 | 15:15 | 18:20 | 8:35 | 9:55 | 11:25 | 15:20 |
| Český Těšín,Hlavní třída | 45 | 7:22 | 10:22 | 11:07 | 12:57 | 14:12 | 15:17 | 18:22 | 8:37 | 9:57 | 11:27 | 15:22 |
| Český Těšín,Hrabinská Delong | 45 | 7:24 | 10:24 | 11:09 | 12:59 | 14:14 | 15:19 | 18:24 | 8:39 | 9:59 | 11:29 | 15:24 |
| Český Těšín,Hrabinská DDM | 45 | 7:25 | 10:25 | 11:10 | 13:00 | 14:15 | 15:20 | 18:25 | 8:40 | 10:00 | 11:30 | 15:25 |
| Český Těšín,Na Mojském | 45 | 7:27 | 10:27 | 11:12 | 13:02 | 14:17 | 15:22 | 18:27 | 8:42 | 10:02 | 11:32 | 15:27 |
| Český Těšín,Hřbitovní obchod | 45 | 7:29 | 10:29 | 11:14 | 13:04 | 14:19 | 15:24 | 18:29 | 8:44 | 10:04 | 11:34 | 15:29 |
| Český Těšín,centrální hřbitov | 45 | 7:31 | 10:31 | 11:16 | 13:06 | 14:21 | 15:26 | 18:31 | 8:46 | 10:06 | 11:36 | 15:31 |

† - jede v neděli a ve státem uznané svátky ✕ - jede v pracovních dnech ⑥ - jede v sobotu

17 - nejede od 23.12.2011 do 2.1.2012, od 30.6.2012 do 2.9.2012

Na lince platí tarif integrovaného dopravního systému Moravskoslezského kraje ODIS. Informace o tarifu a smluvních přepravních podmínkách jsou zveřejněny ve vozidlech na lince. Nástup do vozidel je povolen pouze předními dveřmi.

875724 MHD Český Těšín linka č.724 - žel.st. - Na Mojském - centrální hřbitov Platí od 11.12.2011 do 8.12.2012

724



Veolia Transport Morava a.s.
Vítkovická 3133/5, 70200 Ostrava - Moravská Ostrava
Provozovna Třinec, tel.: 597 827 877, fax: 597 827 841



| zastávka | č.spoje zóna | 4 | 6 | 8 | 10 | 12 | 14 | 16 | 2 | 104 | 106 | 102 |
|-------------------------------|-----------------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|------|-------|-------|-------|
| Český Těšín,centrální hřbitov | 45 | 7:32 | 10:35 | 11:35 | 13:06 | 14:22 | 15:35 | 18:32 | 9:00 | 10:25 | 11:40 | 16:00 |
| Český Těšín,Hřbitovní obchod | 45 | 7:34 | 10:37 | 11:37 | 13:08 | 14:24 | 15:37 | 18:34 | 9:02 | 10:27 | 11:42 | 16:02 |
| Český Těšín,Na Mojském | 45 | 7:37 | 10:40 | 11:40 | 13:11 | 14:27 | 15:40 | 18:37 | 9:05 | 10:30 | 11:45 | 16:05 |
| Český Těšín,Hrabinská DDM | 45 | 7:38 | 10:41 | 11:41 | 13:12 | 14:28 | 15:41 | 18:38 | 9:06 | 10:31 | 11:46 | 16:06 |
| Český Těšín,Hrabinská Delong | 45 | 7:39 | 10:42 | 11:42 | 13:13 | 14:29 | 15:42 | 18:39 | 9:07 | 10:32 | 11:47 | 16:07 |
| Český Těšín,banka | 45 | 10:44 | 11:44 | 13:15 | 14:31 | 15:44 | 18:41 | | 9:09 | 10:34 | 11:49 | 16:09 |
| Český Těšín,žel.st. | 45 | 10:46 | 11:46 | 13:17 | 14:33 | 15:46 | 18:43 | | 9:11 | 10:36 | 11:51 | 16:11 |

† - jede v neděli a ve státem uznané svátky ✕ - jede v pracovních dnech ⑥ - jede v sobotu

17 - nejede od 23.12.2011 do 2.1.2012, od 30.6.2012 do 2.9.2012

Na lince platí tarif integrovaného dopravního systému Moravskoslezského kraje ODIS. Informace o tarifu a smluvních přepravních podmínkách jsou zveřejněny ve vozidlech na lince. Nástup do vozidel je povolen pouze předními dveřmi.